



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 26 Maja 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 144.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

25-go maja. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Latawce niemieckie napadły na angielskie torpedowce i łodzie strażnicze u wybrzeża flandryjskiego.

Na zachodzie od Mozy, rozbiły się trzy natarcia nieprzyjaciela na odebraną mu wieś Cumieres. Na wschodzie od rzeki, wykorzystawszy onegdajsze sukcesy, natarły nasze pułki i zdobyły nieprzyjacielskie okopy na południo-zachód i południu od twierdzy Douaumont. Jesteśmy znów w posiadaniu kamieniołomu na południu od folwarku Haudromont. W lesie Calette, nieprzyjaciel atakował daremnie przez cały dzień nasze stanowiska. Prócz bardzo ciężkich krwawych strat, postradali francuzi przeszło 850 żołnierzy wziętych do niewoli, Zdobyto 14 karabinów maszynowych.

W walce w powietrzu zestrzelono po jednym dwupłatowcu nieprzyjacielskim pod St. Souplet i nad Herbebois.

Z widowni wschodniej.

Niema ważnych wydarzeń.

Z widowni bałkańskiej.

Lotnicy nieprzyjacielscy daremnie bombardowali Islep i Giewgeli.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 25-go maja. Urzędowo.

Niemieckie latawce morskie atakowały dnia 22 maja w północnej części morza Egejskiego między Deagaczem a Samoatraki flotylę nieprzyjacielską, składającą się z czterech okrętów i trafiły dwukrotnie okręt macierzysty. Następnie okręty nieprzyjacielskie oddaliły się w kierunku Imbrosu.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 25-go maja.

Z widowni rosyjskiej.

Na Wołyniu oddziały nasze dokonały na wielu punktach pomyślnych napadów. Sytuacja niezmienną.

Z widowni włoskiej.

Działalność waleczna w odcinku Doberdo, pod Flicz i na Plöcken była więcej ożywioną aniżeli w ciągu dni ostatnich. Ponowne usiłowania nieprzyjaciela wykonania ataku pod Pentelstein zostały udaremnione.

Na północy od doliny Sugana wojska nasze zdobyły Cima Cista, przekroczyły na niektórych punktach strumień Maro i ruszyły do Strigen (Strigno). Na południu od doliny wojska, które posunęły się przez górę Kempel, po przezwyciężeniu trudności terenowych i oporu nieprzyjacielskiego rozciągnęły się ku wschodowi i południowi. Corno di Campo Verde znajduje się w ich posiadaniu. Oddziały włoskie zostały natychmiast odrzucone. W dolinie Brenty (Valorsa) wojska nasze zdobyły Chiese. Zbiory atakowanego terenu powiększyły naszą zdobycz o 19 dział.

Eszkadra latawców naszych obrzuciła bombami dworzec kolejowy i urzędzenia wojskowe w Latisana.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Ho e fer,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austriackiej.

WIEDEN, 25 maja. Urzędowo.

Dnia 24 po południu eskadra latawców morskich bombardowała z widocznym skutkiem dworzec kolejowy, gmachy pocztowe, koszary i zamek w Bari, udekorowane jeszcze flagami z powodu obchodu rocznicy wojny. Ogień baterji obronnych był bezskuteczny. Wszystkie latawce powróciły pomyślnie.

Komenda floty.

Ocena sytuacji wojennej.

Oreż i gałąź oliwna.

Wojna obecna wykazała, iż dotychczasowe próby przełamania frontu nieprzyjacielskiego udawały się jedynie dowództwu wojsk sprzymierzonych państw centralnych. Usiłowania przedsiębrane w tym kierunku niejednokrotnie już przez armje koalicji nie dawały pożądaných wyników. Dość choćby przypomnieć ataki francuzów po bitwie nad Marną, walki pod Ypern, pod Artois, lub w Szampanji, gdzie przyjmowało udział trzy czwarte wszystkich sił francuskich, bo 93 dywizje piechoty.

Nie większym też sukcesem pochwalić się mogą anglicy podczas akcji swej na Gallipoli i w Mezopotamji, lub włosi podczas swych pięciokrotnie podejmowanych ofensyw przeciwko austriakom, albo rosjanie w swej akcji karpackiej.

Tymczasem państwa centralne pochłubić się mogą pod tym względem niejednym, decydującym w skutkach swych, sukcesem. Po przełamaniu linii fortecznej francusko-belgijskiej, nastąpiło w roku zeszłym przełamanie frontu Narwi i Bobru, Niemna, Dunajca i Wisły. Wkroczenie armji sprzymierzonych do Serbji i Czarnogórza było również niczym innym, jak zdruzgotaniem mocno ufortyfikowanych i do oporu poważnie przygotowanych linii obronnych.

I obecne wtargnięcie wojsk austriacko-węgierskich na terytorjum włoskie stanowi typowe przełamanie frontu nieprzyjacielskiego. Szybkość posuwania się ich odpowiada sile natarcia. Do dnia wczorajszego włosi nie tylko zostali wypchnięci z terytorjum austriackiego, ale utracili już około 60 kilometrów kwadratowych równiny weneckiej. Austriacy, według ostatnich komunikatów, posunęli się w dolinie Sugana poza miejscowość Burgen (Borco), zaś na południe od Sugana na płaskowzgórzu Lavarone (Lafraun) wojska austriackie przekroczyły właśnie granicę państwową i zajęły górę Cima Mandriola, oraz fort włoski na górze Verena. Dalej na południu od doliny Astico operuje armja następcy tronu, arcyks. Karola Franciszka Józefa, która zdobyła stanowiska na górach Monte Majo i Monte Torneo i, posuwawszy się poza przełęcz Borcola na terytorjum włoskie, gotuje się do ataków na pasmo fortów pod Arsiero. Jednakże się już w rękach austriackich, jak również i miejscowości Cima Cista i Corno di Campo Verde.

Od początku ofensywy wzięto na tym froncie do niewoli około 25 tysięcy włosków, wśród nich 524 oficerów, oraz zdobyto 270 dział, 101 karabinów maszynowych, oraz 16 miotaczy bomb.

Gdy się zważy, że walki w południowym Tyrolu odbywają się wśród gór i wąwozów, gdzie każda ścieżyna, każde przejście bronią jest zawzięcie i gdzie teren sam nie pozwala na szerokie rozwinięcie wielkich mas wojska, sukcesy austriackie należy uznać za istotnie imponujące i za wręcz istotną i decydującą zmianę na tym froncie wielkiej wojny europejskiej.

Na froncie twierdzy Verdun walka również nie ustaje. Wojskom niemieckim powiodło się tam zdobyć szturmem wieś Cumieres, położoną na brzegu Mozy i odeprzeć następnego dnia zażarte kontrataki francuzów, pragnących odzyskać utracone swe stanowiska. Przez zdobycie tej wsi wytworzyło się dla wojsk niemieckich położenie o tyle korzystne, że, dzięki zwycięstwu swemu, będą mogły wyrzucić silniejszy jeszcze nacisk na zachodnie punkty oparcia ostatniej, przed samymi fortami Verdun, linii obronnej francuskiej.

Na innych punktach frontu zachodniego wszelkie usiłowania ataków ze strony wojsk angielskich i francuskich rozbiły się o niezłomny opór stanowisk niemieckich.

Na wschodnim i bałkańskim terenie walk nie zdarzyło się nic ważniejszego. Dochodzą jeno stamtąd wiadomości o przygotowywanych jakoby ofensywach: rosyjskiej pod wodzą wielkiego księcia Mikołaja i koalicyjnej pod Salonikami pod wodzą gen. Seraila.

Podczas gdy walki orężne trwają dalej z niesłabnącą siłą, o pokoju mówi się coraz częściej i głośnie. Mówi o nim prasa krajów neutralnych, systematyczna propaganda za pokojem odbywa się w Ameryce, sam Wilson oświadczył w ostatnim czasie niedwuznacznie, że skłonny jest do podjęcia akcji pośredniczącej, wreszcie słychać, że i król hiszpański, poważany dla swej ścisłej neutralności przez obie strony, chce wy badać sytuację, czyby się nie dało położyć kresu wojnie przed trzecią kampanją zimową. Także kanclerz Bethmann-Hollweg poruszył znowu kwestję zawarcia pokoju w wywiadzie z amerykańskim dziennikarzem Wiegandem, dając w tej formie odpowiedź na ostatnią

enuncjację sir Edwarda Greya z dnia 10 maja. Grey, jak wiadomo, wyraził wówczas pogląd swój na możliwość zakończenia wojny w tym sensie, że Anglja żądać musi odbudowania i odszkodowania Belgji i Serbji a nadto zdecydowaną jest zapewnić Europie niezależność od militarizmu pruskiego, zabezpieczając stały pokój w drodze układów międzynarodowych.

Kanclerz w wywiadzie swym zaprzeczył istnieniu jakiegokolwiek specyficznego pruskiego militarizmu, zresztą wszakże i ze swej strony powtórzył dane już dawniej oświadczenie do gotowości zawarcia pokoju. Ale kanclerz żąda, aby przeciwnicy za podstawę do rokowań pokojowych wzięli faktyczną sytuację wojenną, tak jak ona wygląda na mapie.

Sytuacja ta, którą p. Bethmann-Hollweg uważa za platformę do pertraktacji pokojowych, jest niewątpliwie korzystna dla Niemiec. Kanclerz wyraża zatem przez to przekonanie, że Niemcy powinny być uznane przez przeciwników jako strona zwycięska. Ale to jest właśnie punkt zasadniczy, na który dyplomaci koalicji zgodzić się nie chcą. Na zupełnie przeciwnym stanowisku stanął Poincaré w niedawnej swej przemowie, gdy mówił, że koalicja chce wytrwać tak długo, dopóki będzie mogła państwu centralnym dyktować warunki pokoju.

Przeciwnictwa są więc jeszcze bardzo znaczne. Niemniej jednak, skoro tylko tak poważnie wyłoniła się kwestja przewartościowania tej najstraszliwszej z wojen, pomimo wszelkich różnic w poglądach, przebiega się wielkie pragnienie i tęsknota za pokojem. Stanowisko Francji należy na razie uznać jedynie za teoretyczne. Bo już dziś w Anglji odzywają się głosy, pytające, jak daleko będzie zmuszona ona i inni sprzymierzeńcy uczynić zadość specjalnym żądaniom Francji? Istnieje opinia, iż Anglja, która wtrącała się do wojny dla Francji, ma też prawo rozstrzygnąć, kiedy ma się wojna skończyć. Francuskiej dyktatury wojskowej — powiadają w Londynie — nie sposób narzucić Anglji. Nadszedł czas dla obu stron, aby się zastanowić, co można jeszcze osiągnąć lub też stracić przez dalsze prowadzenie wojny.

Kronika polityczna.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 24 maja. Sprawozdanie urzędowe z dnia 23 maja.

Front zachodni: Na południu od Krewa spowodowaliśmy wieczorem dnia 21 b. w. wybuch miny i obsadziliśmy brzeg wyrwy.

Pod Wołą Kuchecką (34 km. na północ-wschód od Rafałowski) oddział jednego z naszych pułków wsparty przez artylerję odrzucił Niemców poprzez rzekę Wiesieluchę, wpadającą do Prypeci. Wojska nasze zniszczyły urządzone niedawno przez nieprzyjaciela rowy.

Galicja: Na północ od Buczacza, nad Strypą, artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała stanowiska nasze szrapnelami, zawierającymi odłamki szkła. Na pozostałych frontach sytuacja nie ulega zmianie.

Front kaukaski: Na południo-zachód od Trebizondy, rankiem, dnia 21 maja odparliśmy ponowne ataki tureckie.

Kolumna posuwająca się ku Giomiusz Khane (71 km. na południo-zachód od Trebizondy) wyparła Turków z

ufortyfikowanego stanowiska na stoku północnego Taurusu.

Persja: Posuwając się ku Mozulowi, wojska nasze obsadziły miejscowość Serdecht (40 km. na zachód od Sakizu).

O zaprowiantowanie Królestwa.

„Lok. Anz.“ donosi: Poseł amerykański porozumiewał się dziś z sekretarzem stanu spraw wewnętrznych, Dr. Helfferichem w sprawie amerykańskiego projektu dostarczenia żywności dla cywilnej ludności w Polsce. Poseł otrzymał już odpowiedź rządu angielskiego w sprawie stanowiska jakie zajmie w tej kwestji.

Przyjęcie u Cesarza.

Biuro Wolffa donosi pod datą wczorajszą: Cesarz dziś udał się do gmachu kancelarskiego na konferencję z kanclerzem Rzeszy. O godz. 11½ cesarz przyjął w zamku Bellevue tureckich książąt Elmer-Tarok-Effendi i Achmed-Mauredin-Effendi i zaraz potem przebywającą tu delegację posłów tureckich. Na śniadanie do Ioh Cesarzskich Mości otrzymali zaproszenie uwierzytelnieni tu posłowie niemieckich państw związkowych i sekretarze stanu.

Pogłoski pokojowe.

Według „Kreuztg.“ znany mąż zafania Wilsona, pułkownik House, niebawem znowu uda się do Europy, ażeby poufnie zapytać państw wojujących, jakie stanowisko zajmą w sprawie roztrząsania warunków pokojowych.

Według „Berl. Lok. Anz.“ odpowiedział hiszpański prezes ministrów Romanones na pytanie, co sądzi o pokoju, że może jedynie powtórzyć oświadczenie króla w mowie tronowej, że Hiszpanja przestrzegać będzie ścisłej przyjaznej neutralności wobec wojujących. Hiszpanja z radością skorzysta ze sposobności pośredniczenia, jeżeli strony wojujące o to poproszą.

Jak donoszą dzienniki rosyjskie, petersburskie koła zapewniają, że bezwzględnie do trzećiej kampanji zimowej nie dojdzie. Wprawdzie odnośne zarządzenia poczyniono, lecz jest to tylko „słaby początek”.

W Petersburgu liczą się jeszcze z dwiema falami ofenzywnymi w tym roku—jedną ze strony państw centralnych, drugą ze strony koalicji.

W petersburskich i moskiewskich kołach giełdowych także liczą się z pokojem przed zimą.

Amsterdamski „Handelsblatt“ czyni awangardę, że oświadczenia Bethmanna Hollwega i Greya nie są już w swym tonie takie nieprzejednane jak dawniej, i pisze dalej: „Gdyby chodziło o wojnę z Anglią, nie potrzebowałyby wątpić o bliskim rozwiązaniu. Ale politycy innych państw, Francji i Rosji, nie przejęli się, widać, jeszcze stanowiskiem Greya, możemy się tylko pocieszać tymczasem, że rozpoczęła się obustronna wymiana życzeń i warunków.”

Krytyczne położenie wojsk włoskich.

„Idea Nationale“ donosi, że ofenzywa austriacka w Tyrolu południowym wywołana została, jako bezpośredni skutek postanowień koalicji w kwestji przyszłego wspólnego działania. Państwa centralne zrozumiały, iż muszą coś przedsięwziąć, nim koalicja przystąpi do przeprowadzenia swych zamiarów. Tem został jakoby wywołany atak na Verdun, jak również i obecne działania na włoskim terenie wojny. Dziennik ten zastanawia się w dalszym ciągu, czemu austriacy wybrali właśnie Tyrol południowy, jako miejsce ofenzywy swej, i wygłasza zdanie, że cały front Trentina najlepiej nadaje się do zbrojnej inwazji nieprzyjacielskiej do Włoch. Ofenzywa w okręgu Isonza, gdyby nawet odbyła się z powodzeniem, miałaby zawsze charakter ataków frontowych, nie obiecujących, jak wykazała praktyka wojny obecnej, zbyt dużych korzyści. „Idea Nationale“ kończy wreszcie swój artykuł przyznaniem, że armja Włoch znajduje się w położeniu dość krytycznym i że konieczna jest jej pomoc przez akcję zaczepną koalicji na innych frontach.

Zdenerwowanie Włoch.

Z powodu rocznicy wypowiedzenia wojny Austrii miasta we Włoszech ozdobiono flagami a prasa, z widocznym zdenerwowaniem, odrzucając stare kłamstwa o przyczynie wypowiedzenia wojny, powodziła słów bezsensownych stara się osłabić wrażenie ostatnich niepowodzeń włoskich.

Tak np. pisze poseł Boione w „Gazeta del Popolo“: Prawda, że nie jesteśmy jeszcze we Wiedniu, ale pomyśl-

my, że z początku wojny byli tacy bohaterami, którzy już widzieli austriaków wkraczających do Mediolanu”.

„Avanti“ drukuje mowy i artykuły z przed roku: nadzieje na Bałkany, zapowiedzi rozpadnięcia się monarchji habsburskiej, oświadczenia ambasadorów rosyjskiego i francuskiego, którzy po przyłączeniu się Włoch do wojujących przepowiadali rychły koniec wojny.

Wśród tej powodzi flag i słów przebiega troska i chęć ukrycia niebezpieczeństwa przed narodem. Państwa centralne, piszą owe gazety, starają się tylko zapobiedz naszej inicjatywie, one chcą uprzędzić naszą wielką ofenzywę (jak gdyby tego nie uczyniły już!).

„Giornale d'Italia“ pisze: „Gdyby austriacy myśleli o inwazji, byłiby już wkroczyli. Ale im chodzi tylko o powodzenie pozorne, oni zadowolnią się obsadzeniem kawałka wzgórz, ażeby nam przeszkadzać, gdy nadejdzie dzień wielkiej ofenzywy”.

„Tribuna“ pyta się, co się dzieje z akcją aliantów i dlaczego państwa środkowe mogły ogołocić z wojsk swoje inne fronty.

No, i poważny polityk poważnego pisma, deputowany Torre, pisze w „Corriere della Sera“, że teraz lub nigdy powinien jednolity front stać się prawdą. Przecież mowy paryskie nie są tylko retoryką akademicką. Dowódcy zapewne rozważyli tę sprawę. W końcu rzucza pytanie: Czy przewidziane jest wspólne wystąpienie przeciwko państwom centralnym, czy nie?

Przed akcją zaczepną pod Salonikami.

Sawajcarska agentura telegraficzna donosi z Salonik, że pod przewodnictwem głównego dowódcy wojsk wachodniemi armjami koalicji, gen. Seraila, odbyła się tam wielka narada wszystkich dowódców, w której wziął też udział nowy wódz angielski na tym froncie, gen. Milna, oraz szereg oficerów serbskich. Na naradzie tej miały jakoby zapadł poważne uchwały. Od kilku dni odbywa się też na froncie tym ożywione przegrupowanie wojsk.

Generał Seraille sam kieruje temi wielkimi przygotowaniem wojennymi. O ileż więcej z powodów, zdaje się wszystko przemawiać za tem, że armja koalicji na przygotowuje się do poważnej ofenzywy przeciwko wojskom bułgarsko-niemieckim. Dotychczas wyładowało przeszło 48,000 żołnierzy serbskich. Potężne masy amunicji przywiozłone są bez przerwy, jak również okręty dostarczają wciąż nowych baterji i taberów koni. Cenzura jest bardzo surowa i nie przepuszcza niemal żadnych informacji natury wojskowej.

Król czarnogórski o swym synu.

Agencja „Havas“ donosi: Król Mikołaj czarnogórski w liście swym, skierowanemu do prezesa ministrów Radewicza, potępił pobyt syna swego Mirki w Wiedniu. Zatrzymanie się Mirki w kraju nieprzyjacielskim spowodowało ma dług wdzięczności, czemu się król Mikołaj stanowczo sprzeciwia. Król wicz nie posiada ani rang ani wpływów w Czarnogórze. Ministrowie zaś, pozostali tam, przestali być członkami z chwila mianowania nowego rządu gabinetu. Przy wyjeździe króla z Czarnogórze nie otrzymali oni pełnomocnictwa do sprawowania rządów w państwie.

Venizelos przekupiony.

Budapeszteński „Esti Ussag“ przytoczył wiadomość z Aten, że pismo tamtejsze „Nes Himer“ stwierdza z całą stanowczością, że Venizelos od początku wojny otrzymał z Francji 12 milionów franków.

Nota meksykańska.

Według doniesienia korespondenta „New-York American“, rząd meksykański wystosował do Stanów Zjednoczonych notę, w której poraz ostatni żąda wycofania z granic państwa wojsk amerykańskich. Nota wyjaśnia, że dłuższe pozostawanie armji obcej na terytorjum Meksyku jest obrazą dla honoru i praw zwierzchniczych państwa. Meksyk nie pragnie wojny, jednakże ludność jest gotowa do wszelkich ofiar i walki w obronie swych podeptanych praw.

Nowa pożyczka angielska.

Asquith zwrócił się do Izby Gmin o zatwierdzenie projektu nowej pożyczki na sumę 300 milionów funtów szterlingów. Będzie już to jedenasta pożyczka od wybuchu wojny; ogólna suma wzrosnie przez nią do 2,382 milionów funtów szterlingów. Przy omawianiu kwestji tej Asquith wyjaśnił, że dzienne wydatki na wojnę wynoszą przeciętnie 4,820,000 funt. szterl., co też stanowi najwyższą z dotychczas przewidzianych norm. Jednakże koszty te będą zmniejszone zredukować o 220,000 funt.

szterl. dziennie. Wysokość wydatków należy też w części objaśnić i pożyczkami, udzielanymi rządem sprzymierzonych państw. Asquith powiedział również, że bez tej pomocy materialnej, do której zresztą Anglja jest zobowiązana ze względu na ogólną sprawę koalicji, nie były możliwe wspólne i skuteczne operacje wojenne aliantów.

Rozruchy drożyzniane w Paryżu.

Do Berna szwajcarskiego donoszą z Paryża, że według informacji „Matina“ doszło tam do hałaśliwych manifestacji, urządzonych przez kobiety w halach targowych z powodu cen mięsa, dochodzących do bezgranicznych wysokości. Manifestacja doprowadziła do tego, że znaczne ilości mięsa zostały nie sprzedane. Na drugi dzień rewidentzi uznali je za zepsute i oddali do zniszczenia. Gromady kobiet, przyglądające się wykonaniu tego rozporządzenia, protestowały przeciwko niemu okrzykami i hałasami.

Pisma paryskie donoszą również z rozmaitych miast prowincjonalnych o niepokojnych cenach mięsa, którego brak dotkliwie daje się odczuwać. W niektórych miastach władze miejskie zarządziły środki przymusowe, co znów doprowadziło do strajków pomiędzy rzeźnikami.

Sprawa Suchomlinowa.

Już w roku 1912 wystąpił A. I. Gućzkow, ówczesny przywódca październikowców, w „Nowoje Wremia“ z gwałtownym oskarżeniem przeciwko pułkownikowi sztabu generalnego Miasojedowowi, którego bez ogródki oskarżał o szpiegostwo. Sprawa skończyła się wówczas na pojedynku, ale zresztą nie została wyjaśniona. Pułkownik pozostał na swoim stanowisku, ale później, podczas terazniejszej wojny, oskarżono go o zdradę stanu i powieszono. Sprawa, którą teraz wytoczono Suchomlinowowi, stoi w związku z tamtą.

Pismo moskiewskie „Utro Rossiji“, mające stosunki z Gućzkowem, wystąpiło teraz z sensacyjnymi rewelacjami wydarzeń w roku 1912 w wydziale obrony krajowej Dumy państwowej.

Gućzkow dowiedział się był od generała Iwanowa, dowódcy wówczas okręgiem knowskim, że organizacja przeciwszpiegowska, scentralizowana w Kijowie pochwyliła kilka listów agentów austriackich, z których wynikało, że byli oni dokładnie poinformowani o tem, co się dzieje w najbliższym otoczeniu ministra wojny Suchomlinowa, w jego domu, a nawet o jego rozmowach z carem o sprawach wojskowych.

Kiedy Gućzkow powrócił do Petersburga, opowiedział o tem pewnemu członkowi rządu; po trzech, czterech tygodniach odwiedził prezesa ministrów Kokowcewa, któremu oświadczył, że uważa za wykluczone usunięcie nieporządków w ministerjum wojny, póki będzie zajmował stanowisko ministra generał Suchomlinow. Prezes ministrów podzielił jego zdanie i oświadczył, że uważa Suchomlinowa za osobistość niebezpieczną dla państwa, ale że jest niemożliwym jego zrzucić. „Stanowisko Suchomlinowa jest silne, lubią go“—(to jest car i jego otoczenie). I rząd także, powiedział Kokowcew, zbiera dowody, które mogą doprowadzić do upadku Suchomlinowa.

Chodziło o wyjaśnienie roli, jaką odgrywał Suchomlinow wobec pułkownika Miasojedowa, który z powodu przemytnictwa i utrzymywania „stosunków z agentami państwa obcego“ został wydany z żandarmerji, ale wkrótce potem umiał się zbliżyć do Suchomlinowa, który go znów przyjął do służby w ministerjum wojny i tu zrobił go swoim „urzędnikiem do szczególnych poruczeń“ dla kontrolowania wielkich dostaw wojennych. Na posiedzeniu wydziału obrony krajowej 19 kwietnia 1912 r. za sprawą Gućzkowa zainteresowano Suchomlinowa o te stosunki, otrzymano jednak odpowiedź niewystarczającą.

Na tem kończą się tymczasem rewelacje pisma moskiewskiego. Gućzkow zapewne będzie je prowadził dalej.

Wezwanie.

Handlarz, Jan Kasprzak, liczący 52 lata, że wsi Karsznica, powiatu łęczyckiego, który cierpiał na obłąd przesładowczy, opuścił swój dom w październiku 1914 roku. Obecny jego pobyt jest niewiadomy. Uprasza się wiadomość o miejscu pobytu takowego podać do aktów E. R. 377/16.

Rysopis jego ówczesnego wyglądu: wzrost: 1,80 met., włosy i broda (wasy)

blond, oczy niebieskie, ubranie: czarna kurtka, długie buty, żółty korzuch.

Łęczyca, Królestwo Polskie, 2 maja 1916 r.

Casarski-Sąd Okręgowy.
podp. Corwegh.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

W sprawie egzaminów maturalnych.

Obowiązujący w r. b. regulamin egzaminów dojrzałości przewiduje, że egzaminy maturalne w tych szkołach żeńskich, które miały klasę ósmą przed r. 1915/16 będą się odbywały w obecności delegacji egzaminacyjnej. Takie szkoły są dwie: w Warszawie — A. Wereckiej i w Siedlcach — J. Barszczewskiej. Instrukcja wskazuje, że uczennice tych dwu szkół muszą składać egzaminy pisemne z polskiego, niemieckiego, francuskiego i matematyki, oraz egzaminy ustne z religii wyznania chrześcijańskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego, matematyki, fizyki i historii. Z łaciny zdają tylko te maturzystki, które pragną mieć z niej stopień na świadectwie dojrzałości.

Przepisy tej instrukcji nie stosują się do eksternistek. Eksternistki obowiązują ten sam regulamin, co i eksternów, t. j. muszą one zdawać egzaminy pisemne z polskiego, łaciny, matematyki i z jednego języka obcego: niemieckiego lub francuskiego, oraz egzaminy ustne z religji, jęz. polskiego, łaciny, niemieckiego, francuskiego, historii, ze szczególnem uwzględnieniem historii Polski, z matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych i geografji. Eksterni i eksternistki nie mogą być uwolnieni od egzaminu z poszczególnych przedmiotów. Nie wystarczające postępy w jednym przedmiocie mogą być wyrównane przez postępy w innym, z tem zastrzeżeniem, że braki nie sięgają aż do tego zakresu, jaki jest wymagany z danego przedmiotu przy promowaniu do klasy siódmej.

Egzaminy dla eksternów odbywać się będą dopiero po wakacjach, między 4-ym września a 4-ym października r. b. Kandydaci winni składać do biura delegacji egzaminacyjnej (Krakowskie Przedmieście 57) do dnia 25 sierpnia odpowiednie podania, do których dołączyć winni: metrykę, świadectwo szkolne, o ile je posiadają, własnoręcznie napisane curriculum vitae i dwie nienalepione fotografie. Należność za egzaminy, w wysokości 30 marek, winna być wpłacona do Banku towarzystwa spółdzielczych (Krakowskie - Przedmieście 19), na rachunek delegacji egzaminacyjnej.

Mięso dla letników.

Monopolisci, dostarczający mięso dla Warszawy, br. Frankowsy, otrzymali polecenie dostarczania żywego bydła i trzody na letniska podmiejskie, kierując się, co do ilości, wskazówkami władz powiatowych.

Psia niedola.

Do zarządu miasta wpłynęło dotychczas 700 podań od właścicieli psów z prośbą o zmniejszenie lub odroczenie 15 rublowego podatku.

Właściciele psów oświadczają, że podatek w tej wysokości nie mogą opłacać, ponieważ zaś nie chcą marnować swych psów — proszą o przyznanie im ulg w opłatach.

Zarząd miejski przekazał rozważenie tych podań sekcji finansowej.

Włocławek.

„D. Warsz. Ztg.“ pisze: „Jak podaje do wiadomości p. naczelnik zarządu w Nr. 23 „Dziennika rozporządzeń“, oddano pod administrację przymusową fabrykę tektury O. Bengera we Włocławku przy ul. Toruńskiej i mianowano administratorem nakazany urzędnika zarządu cywilnego we Włocławku, Artura Baumanna.”

Piotrków.

Zgodnie z rozporządzeniem komisarza państwowego od robót publicznych zwolnieni będą tylko chorzy, posiadający zaświadczenie lekarza powiatowego.

W Piotrkowie przy ul. Krakowskiej córka A. W., uczennica, którą ojciec strofował, w uniesieniu porwał nóż i zranił ją oboję w brzuch. Córkę aresztowano. Ojca, w stanie groźnym, odwieziono do szpitala.

Lublin.

W lutym r. b. przy komitecie ratunkowym ziemi lubelskiej powstał „wydział użytkowania placów miejskich“, którego celem było dostarczenie ubogim mieszkańcom Lublina ziemi pod uprawę ziemniaków i warzyw. Z d. 15 b. m. zakończono czynności rozdawnictwa działek, w liczbie przeszło 200. Ponieważ działki są tak duże, że mogą obsłużyć 2—3 rodzin, przeto około 500 rodzin uzyskało możliwość zaprowiantowania się na

amę. Aby nie przyczać ludzi do jałmużny, wydział użytkowania placów miejskich nie rezydował działek bezpłatnie, lecz wydzierżawiał je za opłatą po 4 hal. od przeta.

Powstało w Lublinie pismo rolnicze, poświęcone sprawom drobnych gospodarstw „Strzecha”. Jest ono organem lubelskiego wydziału kółek i spółek rolniczych. Jako redaktor odpowiedzialny podpisuje ją p. Adam Mierzejewski, jako wydawca p. Leon Hempel.

Wilno.

Przy ul. Ostróbramskiej zmarła, licząc lat 78, s. p. Kamilla Kozłówna, nauczycielka z zawodu, rodem z Rzeży, w Witebsku. Nieboszczyca od dłuższego czasu chorowała obłężnie, od kilku miesięcy cierpiąc formalną nędzę. Po śmierci znaleziono u niej kwity Banku państwa na sumę 15,300 rb., których s. p. Kozłówna nie zdążyła podjąć przed ewakuacją miasta.

Kraków.

„Krakauer Zeitung” donosi, że komendantem twierdzy w Krakowie jako zastępcę Kuka mianowany został marszałek polny porucznik Karol Łukas, dotychczasowy komendant wojskowy w Pradze. Nowy komendant twierdzy przeszedł stopnie oficerskie i czynny był jako komendant poszczególnych grup wojskowych w Theresienstadt, Pradze i we Wiedniu, a w pierwszym okresie obecnej wojny dowodził w Galicji wschodniej 19 dywizją piechoty. Jako ciężko ranny, po odbyciu leczenia, objął stanowisko komendanta wojskowego w Pradze.

Lwów.

Ks. Franciszek Iwanicki zmarł w tych dniach we Lwowie w 100 roku życia. Zanim ten kapłan był uczestnikiem powstania z r. 1831 i 1863. W 76 roku kapłaństwa, przed samą wojną, jako proboszcz we Włokwie w diecezji lwowskiej przeszedł w stan spoczynku i przeniósł się na stałe do Starogo Sioła. Z tamąd przeniósł się do Lwowa i zamieszkał w klasztorze OO. Reformatorów.

Do ostatnich chwil życia interesował się żywo rozwojem sprawy polskiej. Setna rocznica urodzin ks. Iwanickiego (3 grudnia 1915) dała szerokim kołom Lwowa asumpt do złożenia holdów czci nestorowi kapłanów polskich i bodaj czy nie ostatniemu z uczestników walki narodowej r. 1831. Trzymał się wówczas jeszcze ks. Iwanicki wcale krępkę; rzęski na umyśle, zajmował się żywo wydarzeniami współczesnymi, o śmierci nie myślał.

Tarnopol.

„Kurjer Kijowski” zamieścił ostatnio korespondencję z Tarnopola, leżącego, jak wiadomo, w tej części Galicji, która jeszcze zajęta jest przez wojska rosyjskie, — datowaną z kwietnia:

Straszna wojna dała się we znaki, i to na dobre, mieszkańcom Tarnopola i okolicznym wsiom; ludność miasta pezbawiona wszelkiej możliwości zarobkowania, przykuta do miejsca, zdana była na łaskę bezwzględnej losu—widmo głodu przerażało niemal wszystkich.

Z trwogą spoglądano w przyszłość, setki rodzin wysiedleńczych, rzucone na bruk miejski, przymierały głodem. W tych tak ciężkich czasach, zjawia się z wydatną pomocą Związek Ziemiński. Zaopiekował się bezdomnymi, zorganizował tanie, oraz bezpłatne kuchnie, karniąc dziennie tysiąc chrześcijan i żydów.

Z ramienia Wydziału ekonomicznego niesienia pomocy ludności Galicji, oraz za poparciem tutejszego gubernatora p. Czartoryskiego otwarto „Sklep miejski”, którym kieruje bezinteresownie rada Łukowiecki i zaopatrzone w towary jeszcze dwa chrześcijańskie sklepy „Kółko rolnicze” i „Torhowle” ruska.

W sklepach tych może ludność nabywać po cenach nader przystępnych najniezbędniejsze artykuły spożywcze, które z powodu trudności dowozu i nikczemnej spekulacji niepomiernie wzrosły.

Jak ogromną i zbawieną jest pomoc Związku, okazuje się z powyż., jak dla miasta i okolicy, tak też i dla całego Połola, dzięki staraniom i zabiegom, tutejszego delegata Związku Ziemińskiego, inspektora p. Dąbrowskiego, który pozakładał sklepy w Zbarażu, Trembowli, Podwoleńskich, Skalacie i Grzymałowie, a wkrótce ma je założyć w całym szeregu miast, a nawet wal.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Wczorajszy dzień urodzin króla saskiego obchodzony był w Łodzi uroczystie. Wszystkie rządowe gmachy i tramwaje przybrane były w flagi o barwach saskich i niemieckich. O g. 12 i pół w południe przed Grand-Hotelem odbyła się parada wojskowa. Punktualnie o g. 12 przybył generał-gubernator wojenny

Barth, który powitał zgromadzonych przed hotelem wojskowych i miał krótką przemowę. Następnie przybył komendant miejscowy v. Braunschweig. Kapela wojskowa zagrała marsza. Przy dźwiękach orkiestry przemarszerowały oddziały pospolitego ruszenia, oddział karabinów maszynowych, oddział szwoleżerów i jedna bateria polna. Po paradzie orkiestra odegrała jeszcze kilka marszów i hymn.

— Ze Stow. Handl. Polskich.

Istniejąca przy Stowarzyszeniu od roku przeszło Sekcja drobnego handlu, zorganizowana i prowadzona pod kierunkiem p. Stanisława Miszewskiego, a obejmująca żywotne interesy drobnych polskich kupców — zwołuje obecnie doroczne ogólne zebranie członków w niedzielę 28 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Stow. Majstrów Fabr. (Nowy Rynek nr. 6). Porządek dzienny zebrania obejmuje: 1) otwarcie zebrania. 2) Wybór przewodniczącego i assessorów. 3) odczytanie sprawozdań. 4) odczytanie i zatwierdzenie regulaminu sekcji. 5) Zatwierdzenie budżetu. 6) Wybór Zarządu. 7) Wolne wnioski. Ze względu na rozporządzenie władz pożądaną jest punktualne przybycie członków na zebranie.

— Z Resursy Rzem. Chrześc.

(s) Na wczorajszym posiedzeniu członków Zarządu Resursy Rzemieślniczej Chrześcijańskiej postanowiono w dniu 18 czerwca urządzić koncert na rzecz Kwęsty „Ratujcie dzieci”. Niezależnie od tego postanowiono wziąć udział w zbieraniu ofiar na ulicach miasta.

Na temże posiedzeniu wybrano p. M. Bawarskiego, wiceprezesa Resursy, jako przedstawiciela do komisji rzemieślniczej przy Stowarzyszeniu techników.

— Z Tow. Krzewienia Oświaty.

Nauka języka polskiego i arytmetyki odbywać się będzie w T. K. O. w ciągu lata bez przerwy wakacyjnej. Oprócz istniejących otwarte będą nowe grupy. Zapisy przyjmuje biuro T. K. O. (ul. Podlesna nr. 1) codziennie pomiędzy godziną 6—7 wiecz.

— Ze Stow. pośredników branży manufakturnej.

(s) Zarząd Stowarzyszenia branży manufakturnej wydał niezamierzonym komajonerom pożyczek na sumę z górą 1,000 rb.

Dochód z kooperatywy przeznaczony został nie na dywidendy, lecz na kasę pożyczek bezprocentowych przy Stowarzyszeniu.

— Ze Stow. rządów nieruchomości m. Łodzi.

(s) Wczoraj o godzinie 3 po południu w lokalu własnym przy ulicy Konstantynowskiej nr. 16 odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia rządów nieruchomości m. Łodzi w obecności członków.

Po zagajeniu zebrania, omawiano sprawę budżetu, który przewiduje w dochodach 3500 rb, w rozchodach zaś 1650 rb. Budżet powyższy zatwierdzono.

Następnie przystąpiono do wyborów które dały wynik następujący:

Na prezesa zostały wybrani D. Fuchs na członków zarządu: Z. Braun, Szyflinger, Szmaragd, Blatt, Dunkelgin, Rozengarc, Horowicz, Falk, Błaszczuk. Na kandydatów: Kijawko, Wajskopf, Prздеcki, Zalcman. Do komisji rewizyjnej: Szpilman, Samsonowicz, Fuks, Dietrich, Lewita. Na sekretarza Bryczkowski.

— Z biura pośrednictwa pracy przy związkach zaw.

(s) Biuro pośrednictwa pracy przy Związkach zawodowych zajmuje się wyszukiwaniem pracy dla bezrobotnych. Zanim bezrobotni otrzymają pracę, dostają bezpłatne bony na obiady w 21 kuchni robotniczej, która znajduje się pod nadzorem Zarządu kuchni robotniczych.

— Z działalności Tow. niesienia pomocy żydom.

Towarzystwo niesienia pomocy żydom w miesiącu kwietniu miało dochodów i rozchodów 626,657 rb. 14 kop. Od Towarzystwa niesienia pomocy żydom w Berlinie otrzymano razem 16,000 rb., od rabina Kohna w Osnabach 4,275 marek i od A. Hirschberga z Łodzi 1,000 marek. Otworzona została tania pralnia parowa, która przez pierwszy miesiąc swojej działalności wyprała 2,050 sztuk bielizny po 2 kop. za sztukę. Korzystało z tego urzędzenia 370 rodzin.

— Z elektrowni.

(s) Przy elektrowni utworzoną została kooperatywa produktów spożywczych.

Dla dogodności konsumentów zaprowadzone zostały dyżury; monterowi zawsze obecnemu można meldować o wszelkich niedokładnościach, dotyczących się światła.

— Otwarcie zamkniętych piekarni.

(s) W przeciągu ostatnich dni Komitet rozdziału chleba i mąki polecił otworzyć kilka piekarni, które zamknięte zostały z powodu nieprzestrzegania przepisów sanitarnych.

Piekarnie powyższe otrzymują już mąkę.

— Ze straży ogn. ochot.

W niedzielę, dnia 28 maja o godzinie 7 rano ćwiczenie 1 oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

— Nagły zgon.

W podwórzu domu ul. Cegielniana nr. 32, zmarł nagle przedwczoraj o godz. 6 wieczorem, Jakób Lasnowski, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej nr. 6. Przyczyna śmierci niewiadoma.

— Zapomniany skarb w szafie.

Technik M. M., zamieszkały przy ul. Przejazd nr. 35 sprzedał pewnemu gospodarzowi wiewskiemu szafę do garderoby, w której znajdowały się ukryte na półeczce rozmaite przedmioty między innymi srebrny zegarek damski, złota bransoletka, damska torebka ręczna.

Obecnie poszkodowany poszukuje owego nabywcy.

(„D. L. Z.”)

— Z sądu.

(s) Cesarstwo-niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego pokoju pierwszego rewiru D-ra Eberhardta rozważał w dniu wczorajszym sprawę fabrykanta ze Zgierz 43 letniego Gustawa M. oskarżonego o homoseksualizm w przebiegu 1913 — 1915 r. i malarza ze Zgierza 23 letniego Pawła G. Sprawę rozważano przy drzwiach zamkniętych.

Do sprawy zezwano kilku świadków. Jako rzeczoznawcy zeznawali lekarz Ziks, oraz wolno praktykujący lekarz ze Zgierza dr. Antoni Mikulski. Po zbadaniu świadków i ekspertów sąd sprawę odroczył dla dalszego śledztwa. Obydwaj podsądni odpowiedzieli z pod straży.

Sąd polecił do drugiej sprawy G. wypuścić na wolność, M. zaś dopiero po złożeniu przez niego 5000 rb. kaucji.

O nieprzestrzeganiu przepisów paszportowych odpowiadał Mardkis, Sulimierski, Gordon, Działowski i Kobyłcki.

Sąd skazał Mardkisa na 40 m. lub w razie niezapłacenia na więzienie licząc 3 m. dziennie, Sulimierski, Gordon, Działowski na 30 m. lub 10 dni więzienia, Kobyłcki na 100 rb. lub 20 dni więzienia, oraz Antoni Lipkowski za podanie fałszywego nazwiska i o to samo na 40 m. lub 15 dni więzienia.

Dalej na ławie oskarżonych zasiadli Stanisław Ciesielski i Bolesław Zajac oskarżeni o kradzież 2 krów u Wojciecha Pietrasa we wsi Grzanki oraz Dawid Gelbart o kupno tych krów. W sądzie oskarżeni przyznali się do inkryminowanego os. czynu. Sąd po zbadaniu świadka, b. funkcjonariusza milicji skazał Ciesielskiego i Zajacę po 2 1/4 roku więzienia zaliczając im 3 miesiące odsiadywania na śledztwie, G. zaś za pancerstwo na 3 lata więzienia.

W następnej sprawie oskarżeni byli Józef Gajewski i 80 letni Adam Miazek o kradzież rzeczy wartości 600 m. w nocy z dn. 4 na 5 marca 1916 u Zygmunta Kornackiego w Brzezianach.

W sądzie pierwszy przyznał się, drugi zaś nie.

Sąd skazał G. na 4 lata więzienia, Miazka zaś na 2 lata i 2 miesiące więzienia zaliczając obydwom po 2 miesiące odsiadywania na śledztwie.

W ostatniej sprawie stawali Kazimierz Cybusz z Kalisza oskarżony o roztworzenie cygar na znaczną sumę, oraz mieszkaniec Łodzi Lejb Zajdeman o kupno takich cygar.

Do sprawy tej zezwano kilkunastu świadków, którzy zeznali, że w hotelu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 8 znajdowały się cygara i że Cybusz wraz z Henrykiem Radziejewskim sprzedawali je Zajdemanowi. Radziejewski zaś pod przysięgą zeznaje, iż cygar nie sprzedawał.

Wobec różnicy zeznań świadków prokurator żąda uwłżenia R. jako podejrzanego o fałszywe zeznanie.

R. zostaje aresztowany i odprowadzo-

ny do więzienia. Prokurator żąda skazania Cybusza na 5 a Z. na 7 miesięcy więzienia.

Sąd, uznając winę podsądnych za niedowodzoną obydwóm uniewinnił.

— **Miejscowe Rady opiekuńcze** zostały zorganizowane w następujących miejscowościach:

W **Zapolicach**: Ks. Stanisław Sיעiński—przewodniczący, Zygmunt Myszkowski—wiceprzewodniczący, Teofil Rojewski—skarbnik—Józef Zamarlicki, Wincenty Jaworski, Wojciech Poradziński.

W **Buczku**: Stanisław Lorentz—przewodniczący, ks. Stanisław Drzymała—sekretarz, Antoni Poradziński—skarbnik, A. Wejman.

W **Jeżowie**: Ks. Bolesław Rażmo—prezes, Wacław Maas, Jan Martin, ks. Aleksander Biernacki, Jadwika Nawrocka, Marija Domańska, Karol Sulikowski, Edward Lilpop, Piotr Kołaczowski.

— Z Pabjanic.

W ubiegły wtorek otrzymano w Pabjanicach pozwolenie prezydium policji w Łodzi na zorganizowanie Koła Macierzy. Pozwolenie to nastąpiło na skutek starań, poczynionych w tej mierze bezpośrednio po obchodzie 3 maja, gdy na posiedzeniu zarządu miejscowego „Komitetu dla alfabetów” powzięto projekt przekształcenia tej instytucji na „Koło Macierzy szkolnej 3 maja”.

Komitet dla alfabetów w Pabjanicach zasużył się dobrze sprawie oświaty. W czasie półrocznej działalności od 14-go września 1915 r. do 14 marca r. b. w trzech szkółkach Komitetu uczyło się 107 dzieci obojga płci, prócz tego Komitet utworzył kursy pedagogiczne, na których wykłady zakończone zostały w dniu 3 marca r. b. Ukończyło je 34 osoby.

Pozatem przy Komitecie istniała Komisja pozaszkolnej opieki nad młodzieżą, która nie mogąc prowadzić, z powodów od siebie niezależnych, działalności w zakładnym kierunku, zajęła się rozdawnictwem obiadów i odzieży biednej młodzieży szkolnej. Sekcja oświatowa tej Komisji uruchomiła częściowo bibliotekę dla młodzieży.

Jak szczupłymi środkami operował Komitet, dowodzi cyfra przychodu, wynosząca ogółem 534 rb., w czem jednakże znajduje się pozycja 500 rb., stanowiąca zapomogę warsz. Wydziału oświecenia. Z sumy tej, po zamknięciu okresu sprawozdawczego, pozostało 166 rb.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Tournée Karola Adwentowicza.

Dziś o godz. 7 m. 45 wiecz. piewszty występ Karola Adwentowicza, wybitnego artysty teatru „Rozmaitości” w Warszawie, w otoczeniu własnej trupy. Danym będzie wspaniały dramat Rittnera „Don Juan”.

— Teatr Popularny,

(w ogrodzie, Konstantynowska 16).

W sobotę i niedzielę, o 8 wiecz. Zrzeszenie Artystów teatru Polskiego daje „Kra-kowiaków i Górali”, pełną humoru sztukę ze śpiewami i tańcami z muzyką Kurpińskiego.

— L. O. S. w Helenowie.

Dziś: Wieczór kompozytorów skandynawskich.

Jutro: Koncert Popularny.

Dyrekcja: Brow. Szulc.

Rozmaitości.

Spichlerz Europy.

Wydajność ziemi węgierskiej w porównaniu z glebą w Niemczech jest obecnie stosunkowo mniejszą, aczkolwiek gatunkowość wogóle znacznie przyczyla się na rzecz Węgier.

Wynika to z różnych stosowanych metod, które w Niemczech osiągnęły zadziwiające rezultaty. Obliczono, że gdyby na Węgrzech podniesiono kulturę ziemi do tej wysokości co w Niemczech, Europa środkowa mogłaby się obyć bez zboża obcego, a w pierwszym rządzie — rosyjskiego. Tymczasem Węgry z jednego hektara (1 hektar—około 1 3/4 morgi) otrzymują pszenicy 13,19 podwójnych centnarów, a Niemcy — 23,60, (1 podw. centnar = 100 kgr.) Produkcja innych płodów również nie jest na Węgrzech

Teatr Popularny

(w ogrodzie—Konstantynowska 16).

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dni zaś widowisk, od 5 p.p. w kasie teatru (Konstantynowska 16).

W Sobotę 27 i Niedzielę 28 Maja 1916-go roku. Początek o godzinie 8-ej wieczorem

Krakowiacy i Górale

Sztuka ze śpiewami i tańcami, w 3-ach aktach, J. N. Kamińskiego.

dostatecznie wyzyskana. Żyta z 1 hekt. Niemcy otrzymują 19,1 p. cent., a Węgry—tylko 12,16. Największe różnice w wydajności wykazują ziemniaki, których Niemcy produkują na 1 hekt. 138,6 p. c., a Węgry—tylko 78,90.

Ta przewaga na korzyść Niemiec, według statystyki jest zrozumiała, gdy przyjmujemy, że na 1 kilometr kwadratowy ziemi uprawnej Niemcy używają 1,530 kilogramów nawozów sztucznych, Węgry zaś zaledwie 18,8. Sekretarz wiedeńskiej izby handlowej dr. Pistor obliczył, że gdyby ziemianie węgierscy tak intensywnie uprawiali rolę, jak np. w Norwegji, to otrzymaliby o 820 milj. koron dochodu więcej niż obecnie. A kultura norweska ustępuje niemieckiej.

Znowu rekord w lotnictwie.

Na lotnisku Mirafieri pod Turynem został pobity w sobotę ubiegłą ostatni rekord na wysokość z pasażerem. Lotnik Wiktor Louvet, używając aparatu wojkowego o dwóch motorach wznosił się na wysokość 6240 metrów, osiągając temsamem rekord światowy i bijąc ostatni rekord, odniesiony przed dwoma tygodniami przez francuza Audemarsa, który wznosił się na 6100 metrów. (Secolo).

Wojny humorystyczne.

Nawet tragiczne chwile dziejowe mają swoje humorystyczne momenty. Cała prawie Europa pławi się w krwi, wojen już mamy 29, a oto dowiadujemy się, że Niemcom wypowiedziały wojnę, a raczej już ją nawet prowadzą, prócz trzech cesarstw, czterech królestw i trzech republik w Europie i w Azji, jeszcze dwie niezawisłe republiki amerykańskie.

— Cóż to za nowi wrogowie? — zapyta niejedyn.

Otóż najnowszymi wrogami Niemiec są Rzeczpospolita Kunani i szczerp indyjski Jakwi. Republika Kunani, o której mało kto słyszał, istnieje od roku 1866. Leży ona obok Brazylii, w odległości około 15 mil od wybrzeża Oceanu Atlantyckiego. W chwili wybuchu wojny europejskiej, prezydentem tej republiki był Adolf Besset Bofort, francuz. Był on ongiś francuskim oficerem, ale skazany na ciężkie więzienie za jakąś zbrodnię, został wysłany do kolonii francuskiej, sąsiadującej z Rzeczpospolitą Kunani, tak zwanej Kajenny. Udało

mu się stamtąd uciec i schronił się do Kunani, gdzie, dzięki osobistej dzielności, udało mu się zdobyć sobie zaufanie obywateli, tak, iż mógł ze skutkiem sięgnąć po najwyższy zaszczyt, jaki republika miała do rozporządzenia.

Wybuch wojny francusko-niemieckiej podziałał na Rzeczpospolitą Kunani, względnie na jej prezydenta, elektryzująco. Bofort zwołał parlament i w piórnym przemówieniu osiągnął zamierzony skutek: republika wypowiedziała jedomyślnie wojnę cesarzowi Wilhelmowi i Franciszkowi Józefowi.

Zarządził prezydent powszechną mobilizację zbrojnych sił swego państwa i rozpoczął gorączkowe ćwiczenia wojsk, które trwały dopóty, dopóki nie ukazał się w Kajennie obrot, mający całą armję przeprowadzić do Europy. I oto wstąpił Kunanowie, w liczbie 300 wojowników, na pokład okrętu, by stanąć u boku armji francuskiej.

Korpus ekspedycyjny zawiązał szereg śliwie do Europy, gdzie wcielony do legjonu cudzoziemskiego, obficie skropił swą krwią ziemię francuską. Walcząc pod wodzą swego pułkownika, prezydenta Bofort, wzbudził podobno podziw swą dzielnością, a podczas jednego ataku okrył się nieśmiertelną sławą.

Dalszych losów korpusu republiki kunanijskiej nie znamy, gdyż naczelne dowództwo tej armji biuletynów nie ogłasza.

Nieco inaczej ma się rzecz z drugą z kolei wojną, która rozegrała się na gruncie wprawdzie ściśle amerykańskim, lecz w warunkach o wiele bardziej skomplikowanych.

Mianowicie w ramach Meksyku, w pobliżu granic Stanów Zjednoczonych, żyje niezależny szczerp indyjski, Jakwi. Szczerp ten jest nadzwyczaj dzielny i wojowniczy, a w razie potrzeby może podobno wystawić armję, liczącą do 20,000 dobrze uzbrojonych wojowników. Jakwowie wypowiedzieli w jednym czasie, a raczej w jednym dokumencie, wojnę trzem odradzającym państwom: Meksykowi, Stanom Zjednoczonym i Niemcom.

Rzeczpospolita meksykańska rozpada się na cały szereg stanów, prowadzących samodzielną politykę, którą prowadzą różni generałowie. Jakwowie opowiedzieli się po stronie generała Villi, przeciw generałowi Carranzie. Uczynili to głównie dlatego, iż

po stronie Carransy wystąpiły Stany Zjednoczone, a więc Jankesi, których Jakwowie wszelkimi siłami tępią. Zrozumielią jest więc przyczyną wypowiedzenia wojny Carransie i Stanom Zjednoczonym; zachodzi jednak pytanie, w jaki wir iście „meksykańskiej” wojny dostają się Niemcy.

Otóż w stanie Sonora, który stanowi główną siedzibę Jakwów, mieszka bogaty niemiecki farmer, nazwiskiem Schmidt. Do prowadzenia wojny potrzeba wielkiej ilości koni, wobec czego postanowili Jakwowie zaopatrzyć się w nie przy pomocy rekwizycji. Prawa tego nie chciał uznać „neutralny” Schmidt i oszańcowawszy się w swoich lasach, oświadczył, że „neutralności” swojej będzie bronił z mieczem w ręku.

Oświadczenie to wywołało wśród Jakwów żywe oburzenie. Zwołano radę wojenną i postanowiono wypowiedzieć wojnę cesarzowi Wilhelmowi, do rąk jego „zastępcy”, Schmidta i w tym celu zredagowano zupełnie formalną notę z wypowiedzeniem wojny. A ponieważ na naradzie wojennej była mowa oczywiście tylko o wojnie, więc skorzystano ze sposobności i wypowiedziano równocześnie tym samym aktem dyplomatycznym wojnę również Wilsonowi.

Rozpoczęła się więc jakwicko-niemiecka wojna. Po wstępnych ruchach operacyjnych, uderzył na f. imię mały oddział Jakwów. Schmidt jednak, wiedząc już z doręczonego mu aktu wypowiedzenia wojny, jak wielką osobą na meksykańskiej wojnie ma reprezentować, zebrał garstkę bisztych, tudzież spory oddział wierznych mu indjan i uderzenie Jakwów zwycięsko odparł. Nieopatrzną swą, podjętą małymi siłami ofensywę, okupili Jakwowie liczbą 36 poległych i kilkakrotnie większą liczbą rannych. Wreszcie zawarli z nim zawieszenie broni.

Oto są dwie nowe wojny.

Tłumacz

biegły w językach polskim i niemieckim, znający i inne języki poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty pod „T. 103” przyjmuje administracja „Gazety Łódzkiej”.

Szkoła śpiewu

Marji

Wilkoszewskiej

ul. Widzewska 36.

Lekcje śpiewu solowego zbiorowego, dykcji, deklamacji, oraz gry na fortepianie z wykładem teorii.

Zapisy od godz. 4 — 6 po południu

Na żądanie lekcje w mieście.

Uczcie się Esperanta!

Łódzkie Towarzystwo Esperanckie (Północna 15) tworzy nowe komplety Esperanto: a) w j. polskim i b) w niemieckim. Dla młodzieży szkolnej specjalne wykłady popołudniowe podczas wakacji letnich

Kurs 3 miesięczny Rb. 1 (jedyn).

Wszelkich informacji udziela oraz zapisy przyjmuje kancel. Tow. w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 8—10 wiecz.

Panna (chrześcianka), z 4-ro klasowym wykształceniem, poszukuje posady: ekspedjentki, pomocnicy kantorowej, kasjerki lub t. p. (Pracowała przez dłuższy czas w dużej firmie konfekcji damskiej). **Wymagania skromne.** Oferty lub bliższa wiadomość: ul. Piotrkowska 149 m. 12.

DRENY

Doskonale wykonane

dostarcza

M. PERKIEWICZ

Tonwerke Ludwigsberg
Post Moschin (POSEN).

8-kl. filologiczne gimnazjum żeńskie

R. Sobolewskiej

(Zawadzka № 26). (Zawadzka № 26).

Z dniem 1-go lipca przeniesione zostaje na ul. Długą № 90 (róg Andrzeja).

Egzaminy dla nowowstępujących do klas przygotowawczych, I, II, III i IV rozpoczyna się dnia 2 czerwca, do klas V, VI, VII i VIII dn. 5 czerwca.

Uczniowie, zgłaszające się do klasy VIII ze świadectwami z ukończenia 7-ku klas innych szkół, podlegać będą egzaminowi z **facy i matematyki.**

Podania przyjmuje kancelarja codziennie od 10—2 do dnia 1-go Czerwca.

Kino „Admirał” Zielona № 2.

Tylko 2 dni

„JENNY PORTEN”

występuje w roli... „NIEWOLNICA MIŁOŚCI” w Kino Admirał. Dramat w 4-ech częściach z prologiem.

Nad program: Śmieszna Komedja — Śmiech bez ustanku.

W VII-mie klasowym gimnazjum żeńskim J. PRYSSEWICZÓWNY

Piotrkowska 120 (od 1-go Lipca Mikołajowska 35).

Egzamina dla nowowstępujących do klas wstępnych, I II i III rozpocznie się 5-go Czerwca, do wyższych 8 Czerwca o godz. 1-ej.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły od godz. 1-ej do 3-ej.

PRACOWNIA GORSETÓW „MARTA”

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu)

Poleca najnowsze fasony gorsetów, zastosowane do dzisiejszych wymagań mody. Biustonosze, pasy brzuszne, gorsety „Grossesse”, anti-gorsety, sprężynkowe etc. Przyjmuje reparację, przeróbki i pranie gorsetów.

Mydło!!

tanio 55 kop. funt a t kże rozmaite mydła, hurtowo i detalicznie dostać można tylko u Drukera Średnia Nr. 2 Uwaga: tylko sklep koloja

Ładajcie tylko herbaty

„ZDROWIE”

w piynie. Dostać wszędzie. Największa ekonomja, bardzo smaczna. Poszukiwani sjeni na Łódź i prowincję. Łódź, Krótka 9—13.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Północna № 2 róg Piotrkowskiej

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Tektura asfaltowa do dachów „Bitum”,

Cement portlandzki,

Cegły szamotowe,

Klinkiery żelazne (Kamienie bazaltowe)

POLECAJA:

A. O. Teschich i S-ka

wł. A. O. Teschich & P. Kessler

ul. Widzewska Nr. 62.

Mydłiany Ług

do prania tanio 19 kop. funt.

B. NESTVOGEL, ulica Piotrkowska Nr. 112. A. HINTZE, ulica Konstancjiowska Nr. 3.

Stróż

trzeźwy i pilny potrzebny zaraz. Zgłosić się Widzewska 66/8

Panna do pomocy w gospodarstwie znająca szycie potrzebna.

Może być Niemka. Oferty pod № 38 M. W. w Adm. G.Ł.

A! A! A! A! A! Meble nowe i używane na najtaniej w dużym wyborze oraz łóżka metalowe, wózki i wólcypedy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front.

Biurowisko St. Ruzdźńskiego Piotrkowska 47, róg Zielonej.

Drzewo. Hurtowy i detaliczny chrześcijański skład drzewa opałowego. Drzewo suche rąbane po 45 kop. pud. ul. Franciszkańska № 25 W. Tyliński.

Do pracowni sukien „Michałiny” potrzebna podręczna. Piotrkowska 132 m. 6 II p. front.

Kapusta kiszona. Główna 33 u gospodarza.

Kupuję kwiaty lombardowe, używane meble, oraz maszyny do szycia. Wiadomość Rozwadowska 15 m. 19, II piętro.

Koniczyny zielonej 2 morgi-kupię. Oferty pod „Koniczyna” w Adm. G.Ł.

Koza z mlekiem (krowianka) do sprzedania. Radwańska 69.

Krawcowa do domu prywatnego potrzebna zaraz. Cegielińska 57, m. 40.

Miód sztuczny, wyborowy w windrach, paczkach funtowych, tanto dostać u Malczera, Szwarca, Włodawskiego, Łódź, Północna 10.

Pokój umeblowany, frontowy z całodziennym utrzymaniem lub bez do wynajęcia od zaraz Skwerowa 15, Kamińska.

Pracownia gorsetów Natalji Kędziarskiej, Piotrkowska 132.

Pieczek do palenia kawy i urządzenie sklepowe sprzedam zaraz. Wiadomość w administracji „Gazety Łódzkiej”.

Power w dobrym stanie z wolnym kołem automatycznym hamulcem i potrójną przekładnią do sprzedania Nowo-Zarawska 13—44.

Power mało używany do sprzedania. Zgierzka 24 m. 5.

Stróż potrzebny zaraz. Nawrot 77.

Stróż potrzebny obeznany z motorem elektrycznym. Wiadomość u gospodarza Benedykta № 41.

Szewo podręczny potrzebny Piotrkowska 156.

Juljan Gertner zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Spacerowej 14.

Michał Dominik zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Długiej № 29 i kwit na 5 korcy węgla wydany za № 11255 z Magistratu w Łodzi na imię J. Będkowskiego.

Olga Feder zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Przejazd 1.

Walerja Oczky zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Nowo-Targowej 16.

Zgubione książeczki z kartkami na cukier z numerem 10 V. i 22 V. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: I. Stadniczi, Andrzejka 10.